Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal.,
z Dodat. rolniczym 3 tal.
Na Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.,
z Dodat. rolniczym 3 tal. 13 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 202. Środa 3 września 1862. № 202.

POZNAN, 2 września.

Jak nas niedawne prywatne wiadomości zapewniają, jak to w gazetach kilkakrotnie także donoszono, szkoła główna czyli uniwersytet warszawski, ma być stanowczo otworzony w październiku b. r. Jeżeli wiadomość ta rzeczywiście się spełni będzie to dla kraju fakt wysokiego znaczenia. Zapewne skutkiem usprawiedliwionéj nieufności do wszystkich przyrzeczeń rządu rosyjskiego, stało się, że o kwestyi téj dziennikarstwo nasze pobieżnie i jakby przypadkiem tylko dotąd się odzywało; tymczasem i potrzeba i chwila obecna wymagają nieodzownie, by tak ważną sprawę bliżéj rostrząsnąć

Powiadamy: chwila obecna, ponieważ właśnie konstellacya położenia warszawskiego znowu się nachyla ku powtórzeniu się epoki rządów Suchozanieta, Lüdersa i Piłsudzkiego. Na miejscu owych widoków, że z przybyciem Wielopolskiego i w. ks. Konstantego jaki taki hamulec bezprawiu policyjnemu będzie położony, że rząd rosyjski chwyci się nareszcie polityki rozumu, a opuści politykę brutalnéj namiętności, na miejscu tych domniemań podchodzących niestety, widocznie pod kategoryą marzeń, wychylają się zwiastuny nadciągającéj znów żandarmsko-policyjnéj burzy. Niedorzecznie śmieszny i oburzający roskaz noszenia cylindrowych kapeluszy, jest bezwątpienia wstępem tylko do bezrozumnego i srogiego na nowo dokuczania znękanym mieszkańcom. Pomimo przyrzeczeń w. księcia, pomimo widocznego potępienia ze strony narodu, owych szalonych i szkodliwych dla sprawy polskiéj zamachów morderczych, pomimo uroczystych oświadczeń margrabiego, że rząd nie da się niemi odwieść od drogi na którą wstąpić przyrzekł, najświeższe doniesienia z Warszawy przekonywają, że przeciwnie ucisk coraz gwałtowniejszy na całą rosciągnięty ma być ludność. W takim więc stanie rzeczy, o zniesieniu stanu oblężenia, o uporządkowaniu policyjnego chaosu, o zabespieczeniu osobistéj wolności, oraz swobody słowa i druku, mowy być nie może. Pytamy się tedy: czy w obec tego wszystkiego podobném jest otwarcie i rozwinięcie szkoły głównéj?

Potrzeba podobnéj instytucyi jest tak konieczną, naglącą, że rozszerzać się nad tém uważamy za zbyteczne. Dość gdy przypomnimy tylko, że wielka część niedorzeczności politycznych dających się na karb młodzieży zaliczyć (o czém sprawiedliwość przemilczeć nie dozwala), pochodzi stąd, że wielka jéj ilość nie ma dostatecznego umysłowego przygotowania, że pozbawiona zajęcia naukowego rwie się do polityki, o któréj wyobrażenia nie ma. Ten jeden tylko wzgląd wystarcza już, by powstanie wyższego zakładu naukowego kraj z upragnieniem powitał, albowiem dopóty wątłą będzie nadzieja pomyślniejszéj przyszłości, dopóki oświata gruntownie nie zostanie rospowszechnioną.

Ale w naturze rzeczy jest uzasadnione zjawisko, że tam tylko zakwitnąć może nauka, gdzie swoboda polityczna, gdzie spokój i porządek publiczny są zabespieczone, gdzie objawy myśli pracującéj nie są krępowane. Gdy tego nie ma, na nic się nie przydadzą i szkoły i profesorowie, płonne będą koszta i usiłowania koło podniesienia oświaty łożone. Gdy w Grecyi upadł związek Achajski, gdy pod naciskiem cudzoziemskim zgasła wolność helleńska, runęła z nią i oświata. Były wielkie szkoły w Atenach, w Aleksandryi, zakładano kosztowne biblioteki i muzea, lecz przyciśniony umysł nie mógł sił swych rozwinąć. Po wielkich systemach Platona, Aristotelesa, Stoików, spadła filozofia do znaczenia suchéj uczoności eklektyków i synkretystów.

Jeżeli rząd Królestwa ma rzeczywiście zamiar uczynić zadość potrzebie i otworzyć szkołę główną, czy zastanowił się nad nieodzownemi do jéj istnienia i zakwitnienia warunkami? W Polsce, gdzie niestety, tradycye naukowe przerwane zostały latami klęsk i niewoli, gdzie nie o dalsze rozwijanie oświaty ale o wskrzeszenie jéj chodzi, gdzie zmysł dla nauki przytępiony został w masach, skutkiem konieczności zwracania uwagi na niedolą codziennego życia, w Polsce, tém większéj, tém troskliwszéj trzeba staranności, by nawiązać zerwaną nić narodowéj oświaty, tém szerszych i pewniejszych ze strony rządu trzeba rękojmi, że nauczający i uczący się w nowéj szkole, w pracach swych przeszkody nie znajdą.

Chociażbyśmy chcieli w téj sprawie być optymistami, to skoro pomyślimy tylko o dzisiejszym stanie Królestwa, o środkach których rząd używa do utrzymania swéj władzy, o jawném z jego strony niezrozumieniu potrzeb i ducha, zarówno narodu polskiego jak czasu w ogóle, wydaje nam się niepodobieństwem, aby można otworzyć szkołę główną a w razie otworzenia jéj, aby w niéj nauka rzeczywiście zakwitnąć mogła. I dla tego téż sądzimy, że rząd musi koniecznie się zdecydować na jedno z dwojga: albo dać pokój fantazyom jakichś reform, zakładania uniwersytetu, szkół, etc. i puścić ostatnie wodze uciskowi, nadużyciom policyjno-wojskowym; albo téż wejść rzeczywiście na drogę jakiego takiego porządku, prawa i sprawiedliwości, a wtedy dopiero tuszyć i wierzyć będziemy, że wykonanie przyrzeczonych reform nastąpi i że jest możliwe.

Stawiamy pytanie praktyczne. Kto z sumiennych, uczciwych ludzi zechce wstąpić na katedrę prawa, nauk politycznych, filozofii, historyi, jeżeli nie będzie miał rękojmi, że obowiązek swój wypełnić mu sumiennie będzie dozwolono, t. j. że naukę będzie mógł traktować wedle jéj godności i dzisiejszego stopnia rozwoju? A jakże może tego się spodziewać przy stanie oblężenia, przy sądach oficerskich i policyjnych? Piękna perspektywa dla profesora np. prawa natury lub prawa politycznego, jeżeli jakiś ajent policyi przysłany na lekcyą, w mądrości swéj osądzi, że profesor prawi rewolucyjne doktryny, zadenuncyuje go i na téj zasadzie biedny profesor będzie stawał do indagacyi przed jakimś tam Merchelewiczem, Križanowskim, itp. jenerał-adjutantami! Rozumie się, że każdy człowiek rostropny unikałby niepotrzebnych, dotykalnych objaśnień, alluzyi itd. odnoszących się wprost do stosunków rządu rosyjskiego w Polsce, o ile podobne alluzye drażnić by go mogły. Lecz w obec złéj wiary i ograniczonéj podejrzliwości, jaka cechowała policyjne gospodarstwo dotychczas w Królestwie, bardzo jest uzasadnione przypuszczenie, że każdéj chwili potrafi się przyczepić pierwszy lepszy policyant lub jenerał, do choćby najoględniejszego i w abstrakcyi wypowiedzianego słowa. Czy podobna zaś uprawiać naukę, oddać się wyłącznie treści i zadaniu jéj, jeżeli przyjdzie przedewszystkiém myśleć o ciasnych granicach formy, ważyć każde słówko i lękać się, czy przewrotnie wytłómaczone nie zostanie? Cóż to za pożytek z takiéj nauki i z takich wykładów?

To téż nie dziwi nas, że jak słyszeliśmy, kilku ludzi do których się udawano z propozycyami, odmówili przyjęcia katedr. Siły intelligencyi w Polsce nie są wcale tak liczne, by je marnować tam, gdzie pożytek jest nieprawdopodobny. Chociaż z drugiéj znowu strony, nie przeczymy bynajmniéj, że skoro tylko pokazałoby się jakie takie prawdopodobieństwo możności podniesienia i utrzymania tak niezmiernie ważnéj dla kraju istytucyi, byłoby obowiąskiem ludzi z charakterem skupić się koło niéj, choćby nawet osobiście ryzykować coś przyszło. Aby jednak choć część tego prawdopodobieństwa istniała, rząd rosyjski w Królestwie musi dać koniecznie dowody, że ma dobre zamiary i że szczerze je chce spełnić. Dowód ten leży zaś jedynie w rzetelném wykonaniu przynajmniéj tych reform, które ogłosił, i w zniesieniu policyjno-wojskowego ucisku, którym męczy cały kraj pod fałszywemi pozorami, że inaczéj porządek publiczny byłby zagrożony.

Istnie szkoły głównéj nie daje się pogodzić z obecnym systemem rządzenia nietylko przez wzgląd na stanowisko nauczycieli, na niemożność uprawiania nauki, ale nawet przez wzgląd na uczących się. Każdy wie z doświadczenia, że do pracy umysłowéj, potrzeba koniecznie skupienia myśli, spokoju duszy. Jakże go osiągnąć potrafi młodzieniec, z wyobraźnią żywą, z uczuciem już w skutek wieku goretszém, jeżeli dziś zaaresztowano mu ojca, jutro zelżą matkę lub siostrę na ulicy, pojutrze jego samego ciągnąć będą do indagacyi za to, że był w liczniejszém towarzystwie kolegów, że się odezwał z jakiémś nieoględném słowem, itp.?

O mało co nie zapomnieliśmy o jednym jeszcze równie ważnym względzie. A jakże będzie obok szkoły głównéj z cenzurą, z książkami? Jeżeli zasady pod tym względem nie zostaną zmienione, to cóż czytać będzie młodzież? Jużcić Swod Zakonów i mikołajowskie rosyjskie elementarze nie wystarczą. A czyż pozwoli rząd na wprowadzenie dzieł takiego Mittermajera, Mohla, Bluntschlego, Gnejsta, Wheatona, itd.? Ludzie ci dowodzą, że nauka musi być wolną, wyzwoloną, że rządy są dla narodów stworzone nie narody dla rządów. Wszakże to rewolucya, obalenie powagi!...

Nie! Albo zmiana systemu, sprawiedliwość, szczerość muszą stanąć na chorągwi rosyjsko-polskiego rządu Królestwa, albo dajmy sobie pokój z wszystkiemi rosprawami o reformach, a między niemi i o dźwignięciu oświaty narodowéj za pomocą instytucyi rządowych.

NPan raczył wynieść Comitem aulae Latarenensis et palatii Apostolici, burmistrza miasta Akwizgranu, Karóla Marcina Nellessena, do pruskiéj godności hrabiowskiéj.

Berlin, 1 września. Na wieczorném posiedzeniu komisyi marynarki izby poselskiéj w zeszły piątek odrzucono wniosek o przyzwolenie 600,000 tal. na budowę łodzi pancernych wszystkiemi głosami przeciwko 4; tudzież nie przyzwolono na użycie 380,000 tal. jako pierwszą ratę na port wojenny, mający być założony na wyspie Rugii.

— Tutejszy Publicist zamieszcza w dzisiejszym swym numerze bardzo dobrze napisany artykuł wstępny pod tytułem: „Garibaldi's Ende“ (Koniec Garibaldego). Pomiędzy innemi powiada dziennik ten w swym artykule: „Los bohatera Włoch się rozstrzygnął. Wyswobodziciel Włoch, został niewolnikiem Włoch. Historya świata przedstawiła znowu jednę z swych najzłośliwszych satyr. Garibaldi dążył i uczynił w roku 1862 zupełnie to samo, do czego dążył i wykonał w roku 1860. Wówczas zakończył tém, że król uwieńczył głowę jego wieńcem wawrzynu i uściskał jako swego przyjaciela; obecnie kończy na tém, że tenże król każe go wrącić do więzienia i sądzić przez sąd wojenny na śmierć lub życie. Zkąd ta różnica w skutkach dwóch tak zupełnie równych czynów? Oto w rozmaitych rezultatach obydwóch przedsiewzięć.“

— Co tylko wyszłe ostatnie dwa tomy Varnhagena „Tagebücher“ (5 i 6 tom), które obejmują notatki z czasu od maja 1848 do końca 1849, zabrała policya w tutejszych księgarniach.

— Jak się dowiaduje tutejsza Bank u. Handels Ztg. czynią w sprawie niemiecko-francuskiego handlowego traktatu usiłowania, ażeby doprowadzić do skutku konferencyą opierających się państw, celem zbliżenia ich do zapatrywania Prus. Gdyby usiłowania te się powiodły, natenczas konferencya jeszcze w pierwszéj połowie miesiąca września byłaby zwołaną.

— W kołach dyplomatycznych twierdzą pod względem świeżo ogłoszonego rozkazu redukcyi armii rosyjskiéj, że środek ten nastąpił w skutek umowy zawartéj pomiędzy Rosyą a Francyą. Utrzymują, że istnieje dokument, w którym obydwa państwa zobowiązały się do tego środka. Jedynie tylko nagle wszczęty ruch we Włoszech wstrzymał Francyą od zredukowania swéj armii równocześnie z Rosyą. Podobno już zawiadomiono urzędownie inne mocarstwa o tém postanowieniu.

— W Elberfeldskim procesie o oszczerstwo p. ministra Heydta założyła władza państwa apelacyą przeciwko uniewinniającemu wyrokowi zapadłemu w pierwszéj instancyi.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 29 sierpnia. W Dz. Powsz. czytamy:

„JCW. w. książę namiestnik, raczył dozwolić na dotąd wzbroniony wjazd do Królestwa Polskiego, rabinowi Mejselsowi, poddanemu austryackiemu i kaznodziei Jastrowowi, poddanemu pruskiemu.“

„JCW. w. książę namiestnik raczył także zupełnie ułaskawić kaznodzieję Kramstücka, dozwalając mu powrotu do Warszawy.“

— Komisya rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydała pod dniem 7 (19) sierpnia rb. następujący okólnik do nauczycieli religii i opiekunów szkół elementarnych.

„Dziennik Powszechny ogłosił już relacyą sprawy w dniu 2 (14) bm. przed sąd polowy wojenny w Warszawie wytoczonéj. W relacyi téj każdy ze zdumieniem niezawodnie odczytał, jak sprawca zamachu na życie JCWysokości namawiany do zbrodni, ciągle w czasie rozmowy zapytywał namawiającego, czy prawdziwym jest katolikiem, czy go bierze na swoje sumienie, czy to rzeczywiście do dobra Ojczyzny po-

służy. Podżegacz w jak najżywszych wyrazach zaklinał go na miłość ojczyzny, twierdząc, że to jedyny środek osiągnienia pomyślności kraju i że cała Polska ze czcią wspominać go będzie.

Że wichrzyciel nadużywał świętego imienia Ojczyzny; że prawił o dobru kraju, mającém się osiągnąć przez zbrodnią; że może przysięgał na tęż Ojczyznę, iż jest doskonałym katolikiem i że zbrodnią bierze na swoje sumienie to już samo przez się przejmuje zgrozą. Lecz smutniejsze jeszcze nasuwają się uwagi, gdy pomyślimy, że w kraju naszym można napotkać ludzi w których sercu tak słabo ugruntowane są najprostsze zasady katechizmu, mówiące o bojaźni Bożéj i miłości bliźniego; że w społeczności naszéj mogą krążyć tak ujemne pojęcia o dobru kraju, o znaczeniu chrześcianina i katolika; że są ciemni, których w jednéj rozmowie przekonać można, że Ojczyzna da się zbawić zabójstwem, że katolik może w jéj imieniu zabijać, że kraj może uczcić mordercę, że ktokolwiek bądź może na swoje sumienie wziąć cudzą zbrodnią, i zbrodniarza od gniewu Bożego, od zgryzot wewnętrznych i od ciężaru grzechu uwolnić i zasłonić. Komisya rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego za obowiązek poczytuje sobie upomnieć wszystkich nauczycieli religii zakładów naukowych publicznych i prywatnych, wszystkich opiekunów szkół elementarnych i razem rzemieślniczych, aby na to zgubne skrzywienie wyobrażeń szczególną zwrócili baczność. Podwójny ich charakter, jako kapłanów i nauczycieli, podwójne na nich wkłada obowiązki; podwójną też daje im powagę i wielorakimi środkami to, co zepsuciu uległo lub uledz już gotowe, naprawić pozwala. Ambona, katedra, nauki religijne przy nieszporach, odwiedzanie mieszkań młodzieży szkólnéj i warsztatów rzemieślniczych, powinny im w téj mierze zarówno służyć, a głos ich tak w obliczu ołtarza i w imieniu ewangelii prostujący drogi obłąkanych, jak i w szkole wrażający w młode głowy i serca, przy świętych prawdach religii, zdrowe pojęcia o dobru kraju, o powinności obywatela, o znaczeniu katolika, o sumieniu, karzącém każdą zbrodnią wprzód, nim ją prawa ludzkie dosięgną, będzie tam skuteczniejszy, im śmieléj i goręcéj przemawiać będą, im pilniéj z każdéj okoliczności, z każdego wypadku skorzystają, im wierniéj w słowach ich odbije się ta Boska nauka, którą tylko na cnocie szczęście tak pojedyńczych ludzi, jak i całych narodów gruntuje. Niech nie zaniedbują żadnéj sposobności, aby wpoić w umysły tę tak prostą, a tak często pomijaną prawdę, że kto kraj swój prawdziwie kocha, kto szczerze pragnie przyczyniać się do jego pomyślności, jedném słowem, kto chce być dobrym obywatelem, nie do nadzwyczajnych wysileń uciekać się, lecz w obranym zakresie codziennie, nieustannie, póki życia starczy, z chrześciańską wytrwałością i ufnością w wyroki Opatrzności pracować powinien. Nie masz stanowiska, na którém by nie można było najskuteczniéj służyć krajowi, czy powołaniem czyjém jest urząd, czy warsztat, czy książka, czy pług, wszędzie i zawsze poszanowaniem praw Boskich i ludzkich, szacunkiem swojego stanu, sumiennem spełnianiem jego obowiązków, pracą, i tylko pracą prawdziwie i po synowsku rodzinnéj ziemi służyć może.

Komisya rządowa nie wątpi, że nauczyciele religii i opiekunowie, czując ważność przysługi, jaką oddadzą obecnéj chwili dopełnieniem téj świętéj powinności, do któréj ich władza edukacyjna powołuje, i widząc, jak gwałtowną jest potrzeba lekarstwa, gdy złe w tak strasznych objawia się symptomatach, znajdą w piersiach swych potrzebną odwagę i żarliwość, a zbrojni świętością swego posłannictwa, powstaną groźni przeciw szerzycielom bezrządu i bezprawia i tarczą ewangelii osłonią ojczyznę od tych ciosów, któremi ją zbrodnia tak bezbożnie zabija. P. o. dyrektora głównego (podpisano) K. Krzywicki. Dyrektor kancelaryi, referendarz stanu (podpisano) Stronczynski."

— Dz. Powsz. ogłasza 25 nominacyi do Instytutu politechniczego i rólniczoleśniczego w Puławach, czyli, jak się wyraża w Nowéj Aleksandryi.

— Dz. Powsz., a za nim z polecenia rządowego wszystkie inne warszawskie dzienniki, objaśniają proklamacyą w. księcia namiestnika, w któréj jest mowa o sprzysiężeniu będącém jakoby źródłem ostatnich zamachów na osoby u steru rządu w Warszawie stojące. Władza twierdzi, iż ma piśmienne dowody, iż te zamachy kierowane były przez spiskowych, że posiada drukowany program organizacyi, podpisany przez tak zwany centralny komitet, i że znaleziono przy jednéj z osób poszlakowanych formę organizacyi. Program ma wytykać jako cel stowarzyszenia wywołanie powszechnego w kraju zaburzenia, przy czém powiadano, iż stowarzyszenie zwraca szczególniéj usiłowania swoje do klas niższych tak miejskich, jako i wiejskich warstw społeczeństwa; „forma zaś organizacyi" jako bliżéj objaśniająca ostatnie zdarzenia, ogłoszona w Dz. Powsz., ma być taż sama, jaka się zwykle podobno znajduje w tego rodzaju pismach rewolucyjnych, tj. podział na dziesiątki, setki, okręgi i prowincye, na których czele ma stać komitet centralny narodowy w Warszawie, skupiający w sobie całą władzę nad organizacyą, złożony z 7 członków, z charakterem władzy nieograniczonéj, który członków swych sam wybiera i usuwa większością głosów, i dzieli się na wydziały: interesów miasta Warszawy, interesów prowincyi, stosunków zagranicznych, policyi i skarbu. Względem tego komitetu centralnego zachowywać się ma autonomicznie komitet wojskowy, przez 2 członków delegatów wojskowego i cywilnego komunikuje się z nim, i dopóki znajduje się w Polsce, od niego w głównym kierunku czyni się zależnym, itd. Pod tym wyciągiem ogłoszonym w Dz. Powsz. stoi data: „Dan w Warszawie, dnia 24 lipca 1862 r." a w końcu Dz. Powsz. dodaje, iż „reformy i zbawienne ulepszenia przez administracyą krajową w nowym jéj składzie zaprowadzane, stronnictwu temu wszelką podstawę bytu coraz więcéj odejmują i potępienie wszystkich ludzi dobréj woli w narodzie na knowania jego ściągają."

— Piszą stąd do Br. Ztg. między innemi: Instrukcyą podaną przez Dz. Powsz. znaleziono u kapitana rosyjskiego Dąbrowskiego, wraz z planem zdobycia cytadeli i obszerną korespondencyą z emigracyą. Na Dąbrowskiego naprowadziły zeznania Rylla, który opisywał jednego z tych, którzy go namówili do zamachu, jako takiego który mu się zdawał być najważniejszym. Ryll powiadał że widział jego fotografią w wystawie, więc mu pokazano mnóstwo fotografii stosujących się do opisu, wskazał na fotografią Dąbrowskiego, i natychmiast u tegoż przedsięwzięto rewizyą i uwięziono go. Powiadają jakoby ten Dąbrowski najwięcéj spólników denuncyował. Inny młody urzędnik, niejaki Garbus, miał zlecenie do komitetu odbierać przysięgę od nowych członków, i wyznaczył godzinę. Wtedy właśnie z dwoma młodymi ludźmi którzy byli u niego, przyaresztowano go. Nadto aresztowano młodego człowieka, bratanka kupca Szlenkiera, którego mają za setnika, że listę stu osób u niego znaleziono. Co raz więcéj więżą. Niewiedzieć czy w związku z tém sprzysiężeniem czy niezależnie mają się w lasach graniczących z Galicyą tułać jacyś młodzi ludzie, którzy unikają obywateli, obcują tylko z włościanami i służbą, starając się ich przysposobić do rewolucyi. Ale włościanin polski socyalnym teoryom najmniéj jest przystępny, podczas kiedy idea narodowości trafia do jego przekonania. Rząd w Warszawie pracuje obecnie pilnie nad ustawą prasową, zdaje się więc że wreszcie sam rząd zaczyna poznawać błędy istotne, ale to się zbyt często dzieje za późno! W. książę zasięga teraz rady margrabiego Pauluccego, który w początku ruchu ważną odegrywał rolę, ale późniéj oczerniony w Petersburgu jako rewolucyonista, żył na ustroniu. W. książę miał wyraźnie oświadczyć, że z wszystkich jenerałów rosyjskich tylko Paulucci trafnie oceniał położenie, a wszelkie represye Suchozanieta, Kryżanowskaho itp. stan pogorszyły.

AUSTRYA.

* **Marienbad**, 25 sierpnia. W liczbie gości przybyłych do Łaźni Maryańskich dla zdrowia, znajdowało się tego roku przeszło 200 Polaków i Polek, a pomiędzy nimi stósunkowo dużo księży. Rocznicę 12 sierpnia obchodzili Polacy uroczyście, nabożeństwem, które celebrował Jks. Zgrabczyński z Poznańskiego; w obchodzie tym wzięli także udział Węgrzy bawiący w Marienbadzie, zebrawszy się licznie spólnie z Polakami, aby z nimi złączyć modły gorące do Najwyższego o pomyślność dla obudwu narodów. Tegoż dnia Polacy i Węgrzy w liczbie przeszło 150 osób zebrali się na obszernéj sali Klingera na wspólny obiad, przy którym stósowne wznoszono zdrowia. Dnia 20 sierpnia w uroczystość św. Stefana, węgierskiego patrona, odbyła się znów uroczystość węgierska z udziałem Polaków. Na żądanie Węgrów nabożeństwo to również odprawił Jks. Zgrabczyński. W ogóle powszechna bardzo żywa sympatya tak rodaków ze wszystkich dzielnic kraju, jak i Węgrów objawia się przy każdéj sposobności dla duchowieństwa wielkopolskiego. Nadmienić jeszcze wypada, że większa część Polaków, wracając do domu, wstępuje do Pragi czeskiéj.

FRANCYA

Paryż, 27 sierpnia. Podług doniesień ze Stambułu biorą konferencye mocarstw co do sprawy serbskiéj niepomyślny obrót. Na posiedzeniu z d. 14 tm. ustąpiły wreszcie Francya, Rosya, Włochy i Prusy co do jednego z najważniejszych warunków, i zezwoliły na zachowanie fortecy białogrodzkiéj Turkom, byleby ich załogowanie było przepisami w taki sposób oznaczone, iżby mieszkańcy miasta w zupełném znajdowali się bespieczeństwie. W przyszły czwartek jednak reprezentanci mocarstw nie mogli się w żaden sposób zgodzić między sobą co do nowych przepisów i warunków których się załoga turecka ma trzymać, a prócz tego dowiedzieli się że książę serbski Michał, który pod naciskiem rządu austryackiego, dał się do ustępstwa spowodować, teraz odrzuca wszelkie półśrodki, w skutek podania się do dymisyi ministra Garaszanina, i domaga się znowu bezwarunkowo zburzenia fortecy białogrodzkiéj. Słychać, że książę powołał na dzień 20 września skupczynę, czyli sejm, który ma rozstrzygnąć ostatecznie sprawę wojny lub pokoju z Turcyą, a Garaszanin zostanie u steru rządu aż do uchwały skupczyny.

— Z Ameryki donoszą, że prezydent Lincoln postanowił rekrutowanie rozciągnąć nawet na cudzoziemców od lat kilku w Stanach Zjednoczonych osiadłych, co nie małe zrobiło wrażenie, zwłaszcza że takich cudzoziemców bardzo wielka jest liczba w Ameryce.

Paryż, 28 sierpnia. Wielki postrach padł dzisiaj na giełdę, głównie dla tego, iż z polecenia rządu włoskiego doniesiono, że związek telegraficzny z południowemi Włochami przerwany jest dla wszelkich korespondencyi prywatnych. Nie mniejsze także zrobiła wrażenie wiadomość, że eskadra francuska morza Śródziemnego odebrała rozkaz aby się z pod Ajaccio, gdzie stała, udała niebawem do zatoki neapolitańskiéj, w skutek czego Anglicy swoję eskadrę wysyłają także z Korfu pod Neapel. Co się właściwie we Włoszech dzieje, tego na pewne wiedzieć nie można, ponieważ korespondencye prywatne utrudnione, a rząd włoski telegrafem tylko pomyślne dla siebie, albo zmyślone wiadomości rozsyła. Zdaje się jednak, że Garibaldi z pod Mileto ruszył do Reggio, gdzie przyszło już do pierwszego starcia między wojskiem i Garibaldzistami, z których kilkunastu dostało się do niewoli i kilku odniosło rany. Podobno deputowani Mordini i Fabrizzi, którzy u Garibaldego bawili, zostali za powrotem swoim do Neapolu natychmiast przytrzymani, równie jak admirał Albini, któremu przypisują winę, że się Garibaldi przedostał na ląd stały. Rząd włoski w doniesieniach swoich twierdzi, że Sycylia cała, po oddaleniu się agitatora, wróciła do posłuszeństwa i porządku, ale wiadomościom urzędowym wierzyć nie można, zwłaszcza iż niewątpliwą jest rzeczą, że w Katanei przyjmowano Garibaldego z takim zapałem i rozczuleniem, o jakiém trudno mieć wyobrażenie, jak twierdzą listy prywatne. Miasto okryło się barykadami, władze urzędowe schroniły się na okręty królewskie, a do jenerała Ricotti, który miał agitatora schwytać przyszła deputacya z mieszczan złożona, radząc mu żeby nie wchodził do miasta, któreby się stanowczo za barykadami broniło. Z Neapolu także donoszą, że cała Kalabrya powstała, i że w prowincyach południowych zbierają się liczne zbrojne oddziały, tak iż Garibaldi na tysiące ochotników wkrótce liczyć może; wszakże Burboniści i zwolennicy dawnego rzeczy porządku korzystają z dogodnéj okoliczności i pod pozorem werbunków dla Garibaldego, gotują się na nowo do wojny domowéj, w nadziei, że będą mogli w mętnéj wodzie łowić. Wiktor Emanuel ma zamiar, jak mówią, wystąpić osobiście i objąć naczelne dowództwo nad wojskiem, gdyby się Garibaldi zbliżył w istocie do granicy papieskiéj, głównie bowiem chodzi mu o to, żeby przeszkodzić wszelkiemu spotkaniu się Francuzów z Garibaldzistami; ma jednak jeszcze nadzieję, że jego jenerałowie potrafią powstanie w saméj Kalabryi przytłumić. Cesarz Napoleon, który wyjazd swój z obozu pod Châlons jeszcze odroczył, podobno mocno zafrasowany; w radzie jego wzięły górę dążności reakcyjne i ruchowi włoskiemu nieprzychylne. Cesarzowa więcéj niż kiedykolwiek wzruszona i dla sprawy papieskiéj zaentuzyazmowana; powtarza podobno słowa Garibaldego: „Rzym albo śmierć!" ale naturalnie w sensie wręcz przeciwnym. Wróżą powszechnie, że polityka francuska zbliży się znacznie do papieża i popierać go będzie usilnie, dla tego też wielka w dziennikach legitymistowskich i religijnych radość; niektóre z nich już głośno tryumfują. Przeciwnie dzienniki liberalne widocznie upadły na duchu i zwątpiły o położeniu rzeczy, a w całéj Francyi jest z całego niejasnego, dwoistego i jak sądzą, koniec końcem niemądrego i szkodliwego dla Francyi postępowania, wielkie niezadowolnienie.

Paryż, 29 sierpnia. Stosunki polityczne z każdym dniem się pogarszają; postępowanie rządu niejasne, niepewne, nieszczere, trzymające się od pokoju w Villafranca zacząwszy ruchéj intryg i przebiegłych wykrętów a przytém systemu zwlaczania i odraczania, niżeli wyraźnych i śmiało wyrzeczonych zasad i energicznéj stanowczości, nuży, drażni i zniechęca coraz bardziéj naród, zwłaszcza że połączone jest z despotyzmem niemal rosyjskim i nadużyciami koteryi żołniersko-legitymistowskich dworaków cesarskich. Cesarzowa ze swojém ograniczoném widzeniem rzeczy, kobiecemi zazdrościami i nienawiściami i pietyzmem hiszpańskiéj barwy, coraz więcéj mięsza się do kierunku spraw i wywiera z pomocą figur dworskich i rządowych dygnitarzy w głębi serca reakcyonarzy i legitymistów gorliwych, któremi się cesarz otoczył, znaczny wpływ na niego. Sprawę włoską pokierował jak najnieszczęśliwiéj; mając ją przez czas tak długi wyłącznie w swych ręku i doprowadził przez swoję dwoistość i nieszczerość rząd włoski, który mu się całkiem był oddał, do straszliwéj konieczności niszczenia sił własnych moralnych i materyalnych w zgubnéj wojnie domowéj, Francyą zaś na tém postawił stanowisku, że straciwszy tysiące żołnierzy i miliony pieniędzy na utworzenie i ustalenie niepodległości włoskiéj, będzie teraz musiała własne dzieło niszczyć i znajdzie we Włochach najzaciętszych nieprzyjaciół. Patrie donosiła wprawdzie, że rząd francuski przesłał królowi włoskiemu zadawalniające wytłómaczenie przyczyn i celu, dla których wysłał eskadrę do zatoki neapolitańskiéj, ale Opinion nationale słusznie jéj odpowiada, że wszystkie tego rodzaju tajemne i gabinetowe oświadczenia teraz nic nie znaczą i żadnego zgoła na bieg rzeczy nie wywrą wpływu, że trzeba jawnego oświadczenia w Monitorze, któreby uspokoiło opinią publiczną i rozwiązało zagadkę polityki tuileryjskiéj, polityka ta uczciwiéj i rozumniéjby sobie postąpiła, gdyby jawnie i szczerze wywiesiła sztandar reakcyi i nie łudziła liberalizmem, swobodami i narodowościami, przeciw którym teraz działa. Wysłanie zresztą eskadry z 6 okrętów złożonéj pod dowództwem admirała Rigault de Genouilly do zatoki neapolitańskiéj wywołało wielkie oburzenie w Anglii, gdzie już od dawnego czasu opinia publiczna przeciw Francyi nader rozdrażniona. Natychmiast rząd angielski wydał rozkaz, żeby admirał Mundy z 12 okrętami popłynął do zatoki neapolitańskiéj, oraz doniósł, że protestować będzie przeciw wszelkiéj okupacyi jakiegokolwiek bądź portu nad brzegami neapolitańskiemi przez Francuzów. Anglicy są przekonani, że wszystko co się teraz dzieje, umyślnie wywołaném zostało przez intrygi tuileryjskie, aby w Neapolu osadzić na tronie Murata. Gwałtowność, z jaką dzienniki angielskie rozpisują się o cesarzu Napoleonie i o jego żonie, przechodzi wszelkie wyobrażenie; na takie wyrażenia i obelgi które czytamy w dzienniku lorda Russella Daily News nie zdobyłoby się w żadnym innym kraju najczerwieńsze pismo. Niemniéj miłym dla Francuzów jest Morning Post, który dowodzi, że Ratazzi stoi potajemnie w zmowie z Garibaldim. Nota francuskiego Monitora, tycząca się obecnych stosunków włoskich, zrobiła najopłakańsze wrażenie na patriotów włoskich. Półurzędowe turyńskie dzienniki mówią o niéj mniéj więcéj to samo co półurzędowe francuskie, pocieszając się tym niby wybiegiem, że nota owa ma znaczenie czysto wojskowe, a strony politycznéj nie dotyka; w Rzymie, w urzędowych kołach sprawiła niemałe zadowolnienie, a papież polecił z tego powodu posłowi francuskiemu Lavalette, żeby cesarzowi złożył w jego imieniu podziękowanie; co się właściwie dzieje z Garibaldim jeszcze niewiedzieć; w Turynie mówią, że nie mogąc wkroczyć do Reggio rzucił się w góry Kalabryjskie, ale za prawdopodobieństwo tych doniesień ręczyć nie można, ponieważ dzienniki turyńskie widocznie fałszywe rozgłaszają wiadomości; i tak twierdzą dzisiaj, że Garibaldi bardzo był zniechęcony i upadły na duchu, gdy z Katanei wypłynął i że w prowincyach neapolitańskich z wielką radością przyjęto ogłoszenie stanu oblężenia. Wszakże Garibaldi wypłynął jawnie z Katanei dwoma okrętami, zabrawszy ze sobą przeszło tysiąc ochotników zbrojnych, a oficerowie floty królewskiéj, których stawiono przed sąd za to że go przepuścili, dowiedli, że dla usposobienia wych majtków i żołnierzy niczemu przeszkodzić nie mogli. Zdaje się także, iż przerwanie komunikacyi z południowemi prowincyami nie nastąpiło w skutek rozporządzenia rządu włoskiego lecz dla tego, że druty popsute zostały przez Garibaldzistów rząd włoski nie chciał się do tego przyznać. Cesarz wrócił przedwczoraj do St. Cloud i niebawem zajął się sprawą włoską która była głównym przedmiotem roztrząsanym na wczorajszéj radzie ministeryalnéj; poseł w Turynie Benedetti został powołany do St. Cloud i zdaje się, że tak prędko nie wróci na swoją posadę. Mówią także o powołaniu do Paryża pana Lavalette z Rzymu, gdzie teraz główną rolę władza wojskowa odgrywać będzie i zkąd już sekretarz poselstwa, książę de Bellune przyjechał. W Rzymie ogłosił jenerał Montebello poniekąd stan oblężenia, zakazał wszelkich krzyków i skupiania się po ulicach.

— Biskupi francuscy zaskarżyli u ministra jednego z redaktorów dziennika Opinion publique, pana Guéroult za artykuł ogłoszony niedawno pod napisem: le clergé et la civilisation, który dla duchowieństwa w ogóle, a mianowicie wyższego bardzo niemiłe zawierał rzeczy.

— Z Cherburga wypłynęły przedwczoraj trzy wielkie parowce, matki le Tourville, le Duquesne i l'Eure wioząc do Meksyku 62 pułk piechoty, bateryą artyleryi i jenerała Bertera.

Paryż, 30 sierpnia Na wczorajszéj radzie ministrów objawiono podobno cesarz zdania i zamiary zupełnie zgodne z ostatnią uwagą Monitora, jako téż z duchem artykułów reakcyjnych dziennika la France. Podług powszechnego mniemania wygrywa jeszcze polityka wsteczna w sprawie włoskiéj zupełne zwycięstwo na dworze cesarskim i w najwyższych radach rządowych nad wpływem cesarzowéj, która uporczywie i wytrwale tak dla siebie, jako i przez większość osób cesarza otaczających stara się odwieść od zapatrywań i dążności, które sprowadziły sprawę włoską, a których stanowczo broni książę Napoleon. Przemaganiem się antiwłoskiéj polityki na zewnątrz, wzmacnia się w polityce wewnętrznéj skłonność do despotyzmu. Obiegała nawet pogłoska, którą jeszcze za nieuzasadnioną uważamy, że nawet ministrowie Fould Persigny i Thouvenel zaczynają być nadto liberalnymi na teraźniejsze stosunki i że niedługo, w skutek usiłowań cesarzowéj przyjdzie do skutku nowy skład ministerstwa, do którego wstąpią przedewszystkiém marszałek Mac Mahon, znany ze swoich legitymistowskich zasad i sympatyi i były minister Drouin de L'huys, który w swoim czasie wystąpił z gabinetu dla tego, że nie chciał przystać na przymierze z Austryą. Z innéj strony zaręczają przeciwnie, że cesarz bardzo chętnieby się wywikłał z téj ciernistéj rzymskiéj sprawy, byle tylko mógł gładko to uskutecznić, czuje bowiem coraz dotkliwiéj konieczność położenia jéj końca; dopóki jednak Garibaldi będzie pod bronią i bespieczeństwo papieża zagrożone lekceważeniem sztandaru francuskiego, dopóty punkt honoru wojskowego nie zezwoli na żadne dla Włochów ustępstwo. Gdyby jednak ruchy rewolucyjne stłumione zostaną po za Alpami, będą się mogli Włosi przekonać, że zwrot polityki napoleońskiéj jest tylko pozornym i że cesarz nie zostawi już zbyt długo wojska swego w Rzymie. Tymczasem w Anglii nikt jego zamiarom nie wierzy i tak rządowi, jako i ludowi sprzykrzyła się jego polityka włoska, zwłaszcza iż przypisują mu ciągle myśl panowania Neapolu bądź dla siebie, bądź dla kogoś z familii swéj. Opinia publiczna w Anglii jest tak z tego powodu rozgoryczaną, że spodziewać się można lada dzień powołania wielkich mityngów, na których sprawa włoska rozbieraną będzie bardzo niemały wpływ wywrzeć mogą na działanie dyplomatyczne gabinetu londyńskiego. Zdaje się już i tak potwierdzać wiadomości, które wczoraj donosili, że gabinet ów w istocie chwycił się środków, które mogą pod tym względem opinią publiczną w kraju zadowolnić. Do lorda Cowley, posła w Paryżu, wysłaną została depesza, która nastaje na odwołanie załogi francuskiéj z Rzymu opierając się szczególnie na téj uwadze, że nienormalny stan półwyspu włoskiego jest ciągłą groźbą wojny i zabudowania wiszącą nad Europą. Prócz tego odebrał podobno lord Cowley polecenie, aby się ustnie porozumiał z ministrem Thouvenelem co do obsadzenia jakiéjkolwiek części krajów neapolitańskich i pozwolił mu się domyślić, że gdyby się Francuzi tego uprzeć, natenczas wysadziłaby zapewne flota angielska wojska na brzegi Sycylii. Turyńska Discussione zamieściła wieść będącą mniéj więcéj powtórzeniem owéj myśli. którą, jak mówiliśmy wczoraj paryska Patrie podała, jakoby rząd włoski dostał był najprzyjaźniejsze zaręczenia od rządu francuskiego co się tyczy obecnych wypadków; z drugiéj strony jednak z tego co piszą inne ministeryalne dzienniki widoczną jest rzeczą, że pogłoska o zamiarze zajęcia Neapolu przez Francuzów zrobiła w Turynie bardzo niemiłe wrażenie, do którego przyznać się poniekąd nie chcą, zaprzeczając wszelkiego prawdopodobieństwa owéj wieści. Usposobienie publiczności włoskiéj coraz nieprzyjaźniejsze dla Francyi i cesarza Napoleona; przypisują mu nietylko zamiar popierania rewolucyi muratyńskiéj w Neapolu, ale nadto zamiar przeszkodzenia zjednoczeniu Włoch i rozdrobnienia politycznego półwyspu przez trwałe wydzieranie Rzymu, który jest jedyną możebną rękojmią całości, jedyną spójnią południa z północą. Najumiarkowańsi mówią, że koniec końcem Napoleon osłabł na umyśle, ulegając teraz kierowanym przez swoję żonę dewotkę i osłabił się politycznie bezrozumną wyprawą meksykańską, któréj koniec prędko i tak tanio nie nastąpi. Rozdrażnienie nawet w Turynie jest tak wielkie, że poselstwo francuskie imieniny cesarza miało bardzo skromnie obchodzić, żeby nie wywołać najniebezpieczniejszych objawów ze strony ludności. O Garibaldim słychać dzisiaj, że po nic nieznaczącéj utarczce w okolicy miasta Reggio zwrócił się ku górom Aspromonte, które tworzą wschodnią granicę troistéj Kalabryi; pułkownik Pallavicino z batalionem bersaglierów puścił się za nim w pogoń. Jaki koniec ta sprawa weźmie, trudno jeszcze powiedzieć; w kołach rządowych zaręczają, że Garibaldi jedynie tylko niezdatności jenerała Cugia zawdzięcza swoje wydobycie się z Sycylii. Tymczasem demonstracye garibaldistowskie odbyły się w Genui i Florencyi, zostały one przytłumione, ale do Genui jednak i dla bespieczeństwa wojsko wysyła. Co mówiono o odwiedzinach jenerała Montebello i margrabiego Lavalette u papieża potwierdza się zupełnie; przybyli oni, aby papieżowi zaręczyć, że papież uważać może państwo Kościelne za zupełnie bezpieczne przed napaścią Garibaldzistów pod opieką wojska francuskiego. Montebello wielkie ma łaski w Watykanie, ponieważ podziela zupełnie dążności i przekonania poprzednika swego Goyona i jest legitymistą, jak znaczna część jeneralicyi francuskiéj; z tego powodu niezbyt czuła zachodzi zgoda między jenerałem a posłem francuskim w Rzymie.

Paryż, 2 września. Telegrafują stąd do Ostd. Ztg.: Monitor oświadcza, że wcale nie wszczęła się kwestya, czy radę stanu powołać. W Constitutionnelu udowadnia Limayrac, że Rzym zawsze odrzucał pojednanie, i kończy życzeniem, ażeby dla publicznego porządku Europy tak ważne interesy dłużéj nie były trzymane w szachu przez ślepy opór. Francuski rząd pogodzi głęboką swą uległość dla papieża z obowiązkami roztropnéj, wolnomyślnéj i ucywilizowanéj polityki.

WŁOCHY.

Turyn, 30 sierpnia. Garibaldego rannego wzięto w niewolą; dramat pierwszego powstania przeciwko naciskowi francuskiemu w Włoszech, na który oczy całéj Europy były zwrócone, wcześniéj się zakończył, nim jeszcze wczoraj się spodziewać było można. Armia włoska okazała się wierną, nie dała się powodować ani sympatyą ani antypatyą, tylko czyniła swą powinność, tak samo jak i gwardya narodowa wszędzie obowiązku swego dopełniła, gdzie chodziło o utrzymanie spokoju i porządku. Przez Garibaldego usunięcie z Włoch południowych nie zmienia się bynajmniéj kwestya polityczna; załatwienie ostateczne kwestyi téj prawie dziś jest konieczniejsze, jak było przed zabraniem w niewolą Garibaldego; gdyż co do rzeczy saméj zgadzają się Włochy całe z Garibaldim, tylko co do formy większość była za oczekiwaniem, i właśnie to umożebniło rządowi zwycięstwo. Przebieg ostatnich wypadków wedle nadeszłych dotąd doniesień telegraficznych był następujący: Kiedy pierwsze usiłowanie wzięcia miasta Reggio się nie udało, a drugie nazajutrz skończyło się niepomyślną potyczką dla kolumny nacierającéj, zwrócił się Garibaldi z wielkiego gościńca na prawo w góry Aspromonte, ścigany przez silną kolumnę wojska królewskiego. Właśnie kiedy usiłował obejść Reggio, dogonił go pułkownik Pallavicino w punkcie, który wedle depeszy telegraficznéj leży w górach na północ-wschód od Reggio pod Aspromonte. Tam przyszło do potyczki, w któréj królewscy mający 1800 żołnierza zabrali 2000 ochotnika w niewolą, po zadaniu Garibaldemu dwóch ran, z których jedna ma być ciężką. Raniono tam także również syna eksdyktatora, Menottego, który także, jak się z obecności jego w téj bitwie pokazuje, szczęśliwie się przeprawił na ląd stały. Wedle Italia wojsko królewskie miało 200 rannych i 20 zabitych, o stracie po stronie ochotników nie ma dotąd żadnéj wiadomości. Garibaldi żądał, ażeby mu pozwolono wsiąść na okręt angielski, ażeby mógł o czyznę swą opuścić; na to mu jednakże nie zezwolono, ale raczéj przewieziono go na okręcie włoskim do Spezzia. La France powiada, iż go uwięziono w cytadeli w Reggio, wiadomość ta atoli zdaje się tylko być „pium desiderium" francuskiego dziennika dworskiego.

— Rzymski korespondent do Gaz. di Venezia utrzymuje, że cesarz Napoleon udzielone przez Lavalette papieżowi zapewnienie, iż bądź co bądź Rzymu bronić będzie i nie pozwoli, ażeby obecne terrytoryum papieskie naruszono, uczynił w porozumieniu z Rosyą i Prusami, które to państwa przy uznaniu Królestwa Włoskiego poczyniły zastrzeżenia na korzyść świeckiéj władzy papieża.

— Listy z nad granicy rzymskiéj donoszą o starciu się oddziału Francuzów z bandą opryszków w bliskości Trisulti. Francuzi stracili 4 ludzi, i strata ta była przyczyną, że po otrzymaniu posiłków uderzyli na klasztór Trisulti i wszystko co im pod rękę podpadło, wymordowali. W ogóle uderzają szczególne poruszenia band. Z territorium papieskiego opryszkowie gromadzą się nad granicą, opryszkowie z Basilicata ciągną do Capitanata, pochodzące z Capitanata zaś wkraczają do prowincyi Molise a tamtejsi rzucają się w Abruzze.

— Wedle depeszy nadeszłéj z Genuy, zabrano parowiec pocztowy „Abatucci," który Garibaldego przewiózł na ląd stały, pomimo że kapitan tego okrętu stojąc na kotwicy w porcie Katanejskim napróżno wzywał pomocy od dwóch tamże stojących fregat królewskich przeciwko żądaniom Garibaldego. Podejrzane okręty, na których podobno broń się znajduje, znajdują się na morzu Adryatyckiém.

Turyn, 31 września. Wiadomość, że Garibaldemu i jego towarzyszom bezzwłocznie proces wytoczą, potwierdza się zupełnie; nie wiedzą atoli dotąd, jakie forum sądowe użyte zostanie. Wieść głosi, że pomiędzy Garibaldzistami w niewolą zabranymi, znajdują się deputowani Nicotera i Micelli. Dezerterów, których w niewolą zabrano, rozstrzelano. W Medyolanie aresztowano Alberto Mario i Miss White. Rząd francuski składał gabinetowi włoskiemu życzenia z powodu szczęśliwéj potyczki pod Aspromonte.

Turyn, 1 września. Telegrafują stąd do Ostd. Ztg.: Discussione mniema, że jutro wyjdzie dekret, oznaczający skład sądu, przed którym proces Garibaldego toczyć się będzie.

Medyolan, 1 września. Ostd. Ztg. zamieszcza stąd następujący telegram: I wczoraj odbyły się tu demonstracye. W Liwurnie przyszło do powstania ludowego. Wojska się cofnęły, ażeby uniknąć rozlewu krwi.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 2 września. Pojutrze, to jest w czwartek, odbędzie się w ogrodzie bractwa strzeleckiego na Miasteczku koncert pod dyrekcyą p. W. Nikińskiego. Czysty zysk z tego koncertu przeznacza p. Nikiński na nieszczęśliwych w Żerkowie. Cena wnijścia jest umiarkowana bo tylko 15 gr. pol. wynosi, nie ogranicza się wszelako szczodrobliwości pojedyńczych osób. Przy kasie zasiadać będzie jeden z tutejszych obywateli. Spodziewać się należy, że mieszkańcy miasta Poznania chcąc przynieść ulgę swym ziomkom w Żerkowie, licznie się zbiorą na koncert.

Wiadomości literackie

— Wykaz odczytów na uniwersytecie Jagiellońskim w półroczu zimowém r. s. 1862/3, który zamieszczamy poniżéj z nadmienieniem iż każden przedmiot w takim języku wykładanym będzie, w jakim jest ogłoszony, da obraz nietylko obszaru nauk na téj wszechnicy wykładanych, ale i stosunku językowego wykładu.

A) Wydział teologiczny.

Introductio generalis in studium theologicum et Theologia fundamentalis, feriis II, III, IV, VI a hora 3—4 post meridiem, nec non die sabbathi hora antemeridiana 10—11; a prof. suppl. dr. Drożdziewicz.

Archeologia biblica, feriis II, IV et VI a hora 11—12; ab eodem.

Exegesis psalmorum e vulgata, feriis III et V hora 10—11 et sabbatho hora 11—12; ab eodem.

Hermeneutica biblica, feriis III et V hora 9—10 mane; a c. r. prof. p. o. dr. Schindler.

Exegesis evangelii St. Marci e vulgata latina habita ratione ad alia evangelia, feria VI et sabbatho a hora 9—10 mane, feriis vero IV et VI a hora 3—4 a meridie; ab eodem.

Exegesis in evangelium S. Joannis e textu originali graeco, feriis II et IV a hora 9—10 mane; ab eodem.

Exegesis sublimior in epistolam S. Pauli ad Corinthios primam, feriis II et III a hora 3—4 a meridie; ab eodem.

Institutiones juris canonici, feriis II, III, IV, VI et sabbatho a hora 8—9 mane; ab eodem.

Historia ecclesiastica et patristica, feriis II, III, IV, V VI et sabbatho a hora 9—10 mane, feria autem IV et sabbatho hora 2—3 a meridie; a prof. suppl. Dąbrowski.

Theologia dogmatica specialis, feriis II, III, IV, V, et VI a hora 10—11 mane, sabbatho a hora 11—12 et feriis IV et VI a hora 2—3 a meridie; a c. r. prof. p. o. dr. Teliga.

Theologia moralis cum principali respectu ad indigentias confessarii, feriis II, III, IV, VI et sabbatho a hora 8—9 mane, iisdem diebus, excepto die sabbathi, a hora 2—3 a meridie; a prof. suppl. Gołaszewski.

Teologia pastoralna i homiletyka, co dzień od godziny 9—10, tudzież w soboty od godziny 9—11 przed południem, a we czwartek od godz. 3—4 po południu; c. k. prof. p. z. dr. Wilczek.

Sinodologia, feriis III et VI a hora 5—6 a meridie; a prof. suppl. Mioduszewski.

Katechetyka i metodyka, w poniedziałki, wtorki, środy i piątki od godziny 2—3 po południu, w soboty zaś od godz. 10—11 przed południem; zastęp. prof. Gołda.

B) Wydział prawa i administracyi.

Historya i instytucye prawa rzymskiego, codziennie od godz. 8—9 z rana; docent dr. Zoll.

Pandekta, ciąg dalszy, codziennie od godziny 9—10 zrana; tenże.

Ueber deutsche Reichs- und Rechtsgeschichte I. Theil, (Historya państwa i prawa niemieckiego I część) codziennie od godz. 2—3 po poł.; c. k. prof. p. z. dr. Buhl.

Ueber gemeines deutsches Privatrecht, (powszechne niemieckie prawo prywatne) codziennie od godzinie 3—4 po połud.; tenże.

Prawo kanoniczne z uwzględnieniem stósunków kościelnych państwa austryackiego, codziennie prócz poniedziałków od godz. 8—9 zrana; c. k. prof. p. n. dr. Heyzmann.

Historya rozwoju prawodawstwa kościelnego w sprawach małżeńskich, w poniedziałek od godz. 8—9 zrana; tenże.

Ueber das oesterr. allg. buergerl. Recht, nach dem Systeme und der Ordnung des allg. buergerlichen Gesetzbuches, (powszechne austryackie prawo cywilne), codziennie od godziny 9—10 zrana, a prócz tego we wtorki i piątki od godz. 6—7 po południu; c. k. prof. p. z. dr. Hammer.

Ekonomia polityczna, we wtorki, środy, czwartki, piątki i soboty od godz. 10—11 przed poł.; c. k. prof. p. z. dr. Dunajewski.

Policya czyli nauka administracyi, w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 2—4 po południu; tenże.

Statystyka państw europejskich pierwszego i drugiego rzędu, we czwartki, piątki i soboty od godz. 11—12 przed południem; tenże.

Teorya statystyki, w poniedziałki od godz. 11—12, (bezpłatnie); tenże

Ueber das oesterr. Criminalrecht mit Hinweisung auf Kontroversen und Kasuistik, (prawo karne austryackie), codziennie prócz poniedziałków od godz. 2—3 po południu, tudzież w soboty od godz. 12—1; c. k. prof. p. z. dr. Koczyński.

Ćwiczenia w prawie i postępowaniu karném, we wtorki od godz. 3—4 po południu; tenże.

Ueber oesterr. zivilgerichtliches Verfahren, (postępowanie cywilno-sądowe austryackie), codziennie od godziny 4—5½ po południu; c. k. prof. p. z. dr. Fierich

Ueber oesterr. Handels- und Wechelrecht, (prawo handlowe i wekslowe austryackie), codziennie oprócz sobót od godz. 2—3 po południu; tenże.

Ueber oesterr. Finanzgesetzkunde, (ustawodawstwo skarbowe austryackie), we wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 12—1; c.k. prof. p. z. dr. Hammer.

Grundzuege des oesterr. Finanzwesens, (rys skarbowości austryackiéj), w poniedziałki od godziny 2—3 po południu (bezpłatnie); tenże.

Ueber das oesterr. Bergrecht, (prawo górnicze austryackie), w środy i czwartki od godziny 3—4 po południu; c. k. prof. p. z. dr. Koczyński.

Historya prawa polskiego poczynając od zaprowadzenia chrześciaństwa w Polsce, codziennie prócz poniedziałków od godz. 8—9 z rana; c. k. prof. p. z. dr. Burzyński.

Kodeks cywilny francuski, a mianowicie wiadomości wstępne, prawo osobowe i prawo rzeczowe (księga I i II), we wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 11—12; tenże.

Nauka praktyczna nadzwyczajnego procesu cywilnego w soboty od godziny 8—9 zrana; docent dr. Szlachtowski.

Die Lehre vom zivilgerichtlichen Beweise, (nauka o dowodach w procesie cywilnym), w poniedziałki i czwartki od godziny 8—9 zrana; tenże.

Wykłady filozofii i prawa narodów europejskiego, będą później szczegółowo ogłoszone.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na nieszczęśliwych z Żerkowa.

Z przeniesienia 208 tal. 10 sgr. i 4 ruble pap.
Nadesłano: W. M. z S. tal. 5.

Na sieroty polskie Górnego Szląska.

Z przeniesienia tal. 20 sgr. 7 fen. 6.
Nadesłano: W. M. z S. tal. 5.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Godne uwagi.

W dniu 30 z. m. spłonął dom pod **Obrzycem**, w którym cztery familie uczciwych wyrobników zamieszkiwały. — Stracili przez pożar cały swój dobytek, tak iż tylko życie uratowali. — Nędza ich wielka, potrzebują wsparcia nagłego. — Niechaj więc szlachetne serca, choć małym datkiem zechcą ich wesprzeć, na ręce **Witolda Turno** w Słopanowie pod Obrzyckiem. [2654]

Leśniczy, w młodym wieku, nieżonaty, który już znacznemi lasami samodzielnie zarządzał, szuka pomieszczenia. Reflektujący raczą przesłać adresy swoje do eksp. Dzien. [2652]

Używany fortepian

jest z powodu przeprowadzki do sprzedania. [2651] **Plac Działowy** No. 9, na 3 piętrze.

Osoba przestrzegająca mię z życzliwości listownie lecz bezimiennie d. 22 i 28 z. m. raczy łaskawie na tém samém miejscu i pod tymże samym adresem co pierwszy raz odpowiedź odebrać. [2658]

Poszukuje się zaraz dzierżawa od 300 do 1000 mórg. Porozumienie się przez listy pod adres. **M. M. Wielichowo poste rest.** [2638]

Wystawa Rolniczo-Przemysłowa
w Gostyniu.

Zarząd towarzystwa rolniczo-przemysłowego w Gostyniu na powiaty Kościański, Krobski, Krotoszyński, Śremski i Wschowski, uzyskawszy od Naczelnego Prezesa pod dniem 31 marca r. b. Nr. 2818/62. O. P. pozwolenie urządzenia

Wystawy rolniczo-przemysłowéj,

a reskryptem wysokiego Ministeryum spraw wewnętrznych dan Berlin 21go lipca r. b. Nr. II 5986, komunikowanym przez Rejencyą pod dniem 12 sierpnia r. b. Nr. R. 432/7 I. upoważniony do połączenia z wystawą

Losowania przedmiotów rolniczych

podaje to do wiadomości publicznéj, prosząc o jak największy udział.

Wystawa odbędzie się dnia 7 i 8 października r.b. Na wystawę przyjętemi będą:

a) Konie. Ogiery, klacze, wałachy, źrebce, ile możności do praktycznéj jazdy, wierzchu i roboty przydatne,

b) Bydło rogate rozpłodowe, robocze opasowe, bez różnicy wieku i płci.

c) Owce, bez różnicy wieku i płci. Wełny w runach i probach.

d) Trzoda chlewna.

e) Drób wszelkiego rodzaju.

f) Psy i koty.

g) Nasiona wszelkich gatunków zboża, ogrodowe, łąkowe, leśne i pastewne.

h) Rośliny okopowe, rolnicze, ogrodowe, kwiaty etc.

i) Wyroby przemysłu leśnego i torf.

k) Machiny, narzędzia, naczynia, i sprzęty gospodarskie, nie mniéj wyroby rzemieślników, jako to: kowali, stelmachów, ślusarzy, siodlarzy, stolarzy i t. d.

l) Wyroby ze zboża i innych ziemiopłodów n. p. mąka, krochmal, napoje, wyroby z nabiału i olejni.

m) Wyroby z roślin włoknistych, przędza, płótno, powrozy i t. d.

n) Pszczoły. Ule, narzędzia i wyroby z miodu i wosku.

o) Wyroby ceglarskie, dachówki, cegły sączki i t. p.

Przedmioty sypkie i ciekłe mają być dostawione w ilości najmniéj 4 kwart, wyjąwszy nasiona leśne i ogrodowe.

Mający chęć nadesłania przedmiotów na wystawę winni najmniéj 14 dni przed otwarciem jéj donieść przewodniczącemu w komisyi urządzającéj wystawę Wmu Hipolitowi Szczawińskiemu w Brylewie pod Lesznem, jakiego rodzaju jest przedmiot mający być wystawiony i o tegoż rozmiarach lub ilości, aby dość wcześnie miejsce dla niego stósowne obmyślić można.

Zwierzęta powinny być pilnowane i strzeżone przez potrzebną liczbę zdatnych ludzi, i zarazem opatrzone zaświadczeniami zdrowia, przez właściwe władze wydanemi.

Koszta za najęcie miejsca i urządzenia wystawy ponosi Towarzystwo.

W wigilią wystawy t. j. dnia 6 października r. b. o godz. 10 z rana powinny być przedmioty na wystawę przeznaczone do Gostynia przysłane i komisarzom (znacznym przez przepaski białe z zielonem, na ramieniu) zameldowane, którzy wskażą miejsce, na którém nadesłane przedmioty lub zwierzęta wystawione być mają.

Dnia 7 października r. b. o godzinie 8 rano nabożeństwo u Fary:

O godzinie 9 otwarcie wystawy przez przewodniczącego w komisyi urządzającéj wystawę.

Dnia 8 o godzinie 9 próba machin i orka o nagrodę; tegoż dnia o godzinie 11 rozdanie nagród, potém losowanie.

Na zamknięcie wystawy wspólny obiad.

Przystęp tylko za akcyami dozwolony; dzierżycielowi akcyi służy prawo do jednéj wygrany, jeżeli takowa przy wylosowaniu zakupionych przedmiotów na jego akcyą padnie.

Cena akcyi 2 złpol.

Dochód z akcyi użytém będzie na pokrycie kosztów wystawy i zakupienie przedmiotów do losowania.

Zgłaszającym się poprzednio (najmniéj 14 dni) do przewodniczącego w komisyi, będą pomieszkania w Gostyniu wskazane i zamówione.

Gostyń dnia 20 sierpnia 1862.

Przewodniczący w **komisyi urządzający wystawę.**
Hipolit Szczawiński.

Sekretarz Towarzystwa rolniczo-przemysłowego w Gostyniu. (2581)
Konstanty Szczaniecki.

DOM POLSKI
w Londynie,
7 Great Newport Street W. C.

Bióro zleceń i informacyi, pośredniczące w interesach handlowych, przemysłowych, rolniczych i prawnych. Wszelkie objaśnienia i ułatwienia dla podróżnych. Mieszkania w prywatnych znanych domach, tłomacze.

W tymże Domu, czytelnia zawierająca 17 czasopism polskich, dzienniki rosyjskie, czeskie, francuskie, węgierskie i angielskie.

Adres:
S. Korczak Szumlański i Spółka. [2526]

Dla lubowników palenia.

Przez osobiste zakupna pp. **José de Pestro** w **Hawanie** i **Henry Lion Successor** w **St. Louis** niżéj podpisany jest w stanie sprzedawać odleżałe cygary ▬ po cenach fabrycznych ▬ ponieważ ▬ dano mu nadzwyczajną prowizyą. Ceny wynoszą netto pr. comptant za tysięc **8, 10, 12, 16, 20, 24, 30, 35** aż do **120 tal.**, i przesyła się próby począwszy od 100 sztuk, ▬ chociażby z 4 gatunków, ▬ za nadesłaną gotowiznę lub wzięcie zakładu pocztow.

Karól Heylbut, Hamburg,
ajent i importeur.

Znaczna przesyłka cygarów **Bayadera** i **Neger** nadeszła znowu. **D. O.** [2594]

Prawdziwe harlemskie i berlińskie

cebulki kwiatowe

— prospekty bezpłatnie — poleca
Skład nasion kunszt. i handlowo ogrodowych
Henryka Mayera,
[2568] uł. Królewska 6/7 i 15a.

Prawdziwe Guano Peruwiańskie

z **tutajszego składu** panów **J. F. Poppe & Co.** w Berlinie poleca pod **gwarancyą** jak najtaniéj

Rudolf Rabsilber
[2656] w Poznaniu.

Naturalne wody mineralne i sole kąpielne są zawsze w zapasie w aptece
dra G. Mankiewicza,
[2657] ul. Wilhelmowska 22.

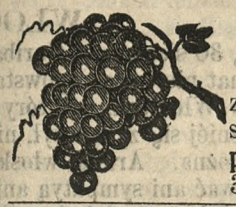

Winogrona

z Dominium **Radojewa** dostać można codziennie na **placu Działowym 7**, funt po 3, 2½ i 2 sgr. [2660]

Swieżego wędzonego
łososia [2655]
otrzymał **Izydor Appel,** obok banku.

Tłustego świeżego łososia wędzonego i świeże wędzone **hamburgskie OZORY wołowe** polecają
W. F. Meyer i Sp.
[2659] plac Wilhelmowski 2.

Dom. **Zajezierze** pod **Wrześnią** potrzebuje **150 maciórek** dwustrzyżnych, zdatnych do chowu. [2653]

W czwartek, dnia 4 t. m. przybędę pociągiem wieczornym z transportem **krów** i **cieląt z lęgu Noteckiego** do sprzedania i stanę w **hotelu Keilera**.

[2650] **W. Hamann.**

Na Miasteczku
w ogrodzie strzeleckim.
w czwartek, dnia 4 t. m.
Na nieszczęśliwych w Żerkowie
KONCERT INSTRUMENTALNY
pod dyrekcyą
Pana W. Nikińskiego.
Cena na osobę 15 grp.

Wszelki datek nad cenę wstępną z wielkiém podziękowaniem się przyjmie, gdyż im większą sumę pieniężną zasilić będziemy w stanie naszych nieszczęśliwych, tym więcéj ulgi im sprawimy. Przy kasie zasiadać będzie jeden z tutejszych obywateli.

Początek o godzinie 4½ po południu.
[2662] **Skrzetuski.**

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Dnia 2 września.

BAZAR. Wł. dóbr Radoliński, Chrzanowski i Gustowski z Kr. Polskiego, Janowski z Kokczynowa, Skrzydlewski z Dzierzążna i Schebel z Gorzewa, pani Charzewska z Kr. Polskiego i dzierż. Prądzyński z Ruśca.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Skórzewski z Komorza i rządzca Żeromski z Trąmpczyna.

HOTEL DU NORD. Hrabina Plater z Proch wł. dóbr Żychliński z Uzarzewa, Moszczeński z J ziorek, i Bielicki z Gozdanina, prof. Łukowski Trzemeszna, budown. Lion z Hamburga, Rau i Ma kiewicz z Leszna.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Kup. Doerfler z W cława, Mueller z Magdeburga i Muelter z Szc cina, wł. dóbr Niemmann z Elbląga, Jessnitz z żoną z Sroczyna, por. Grassmann z Loewenb gu i landrat Glaeser z żoną z Środy.

MILIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Wł. dóbr Ba z żoną z Skórzewa, kup. Burg i Fuchs z Berli Ollendorf z Rawicza, Hausmann z Fuerth i En z Szwajcaryi.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Rotm. Gerb z Koburga, ausk. Heinzius z Berlina, kap. K stenbach z Rathenow, wł. dóbr Retzlaw z Mekl burga, pani Mielżyńska z Gościeszyna, ekon. Ohl dorff z Gryfii, dyr. Schiffuss z Hamburga i ka Kurzberg z Nowegomiasta.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 2 września

Żyto: przy ożywionym obrocie mocniéj się tr mało w cenie, na wrz. 42¼ wrz.-paź. 42¼ pł. 4 żąd., paź.-list. 42, list.-gr. 41 11/12—42, gr. sty. 42, wiosenną odstawę 41½ tal. pł Okowita: 6000 kwart, z beczką na wrz.. 17 6/24—⅙, paź. 1 1/24—1/12 pł., list. 16½, gr. 16⅓, sty. 16⅓, na wi senną odstawę 16½ tal. żąd.

Berlin, 1 września.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 65—79 tal. p wedle jakości. Żyto: wyp. 6000 cent., w miej 2000 funt., 49—51, na wrz. 50—½, wrz.-paź. 50— pł. 50½ żąd., paź.-list. 48⅞—49—¼, list.-gr. 47½ 48—½, na wiosenną odstawę 46¾ ⅛ tal. pł. J czmień: wielki 25 szf. 36—42 tal. Owies: 3600 cent., w miejscu 1200 funtów 22—25, na wr i wr.-paź. 23¾, paź.-list. 23⅝ pł., list.-gr. 23¾ na wiosenną odstawę 23⅝ tal. pł. Oléj rzepi wy: w miejscu 100 funtów bez beczki 14⅙— wr.-paź. 14 1/12—⅛, paź.-list. 14 1/12—⅛, list. gr. 14 —⅛, maj 13 11/12 pł. 14 tal. pł. Oléj lniany: miejscu 14½ tal. pł. Okowita: w miejscu 8000 Tral. 18 11/24—½, z beczką na wrz. i wrz.-paź. 18 —1/16—¼—⅓, paź.-list. 17 5/12—½, list.-gr. 17—1/12 pł. 17⅛ żąd., maj 17 5/12—½ tal. pł.

Wrocław, 1 września.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	84—86	82	75—80
„ żółta	82—84	80	74—78
Żyto	57—58	56	52—54
Jęczmień	40—42	39	37—38
Owies	25—26	24	22—23
Groch	52—54	50	45—48

Na giełdzie: Żyto: ceny mało co zmienio na wrz. 44 żąd., wrz.-paź. 43½, paź.-list. 42½— list.-gr. 42½, kw.-maj 42½ tal. żąd. Owies: na w 20 tal. żąd. Oléj rzepiowy: wyp. 1150 ce w miejscu na wrz. 13¾, wrz.-paź. 13¾ żąd., 1 pł, paź.-list. 13¾ list.-gr. 13¾ żąd. 13⅔ pł., sty. 13¾, st.-luty 13⅔, żąd., kw.-maj 13½ tal. wyp. 3000 cent. makuchów rzepiowych. Okowi wyp. 3000 kwart, w miejscu 16 5/6, na wrz. 16 wrz.-paź. 16 5/6, paź.-list. 16½, list.-gr. 16¼— kw.-maj 16½ tal. żąd.

Szczecin, 1 września.

Na giełdzie: Pszenica: w miejscu żółta m chijska węcpel 76 77, gal. 72—72¾, szląska 7 77½, piękna 78 tal. pł. Żyto: ceny mało co zm nione, w miejscu piękne 49¼ pł.—½ pł., na w 48¾ żąd., wrz.-paź. 48¼—½, paź.-list. 47½, wiosenną odstawę 45¾—46 tal. pł. Jęczmi bez obrotu. Owies: w miejscu 26 tal. pł. O rzepiowy: w miejscu 13 23/24 pł. 14½ żąd., wr paź. 13 23/24 pł. 14 żąd., kw-maj 13⅔ pł. 13¾ tal. ż Oléj lniany: w miejscu z beczką 14½ pł. 14 żąd., na wrz.-paź. 13 23/24—14, paź.-list. 13 5/6, list. 13⅔ tal. pł. Okowita: w miejscu bez beczki 18 na wr. 17 5/6, wrz.-paź. 17½, paź.-list. 16 11/12, na w senną odstawę 16 11/12 tal. żąd.

Bydgoszcz, 1 września.

Pszenica: węcpel 62—73 tal. Żyto: 42—44 t Jęczmień: wielki 34—36, mały 28—30 tal. Owie stary 1 tal., nowy 25—26 sgr. Groch węcp —42 tal. Rzepak: 88—92. Rzep: 90—94. O wita: 8000% Trallesa 18½ tal.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 1 września.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	101¾
— rząd. 1859	5	—	107⅞
— 50, 52 konw.	4½	—	99¾
— 54, 55, 57, 59	4½	—	102
— 1856	4½	—	102
— prem. 1855	3½	—	125
Obligi długu skarb.	3½	—	90⅜
— Marchii	3½	—	89¾
Listy zast. March.	3½	—	92¾
— Prus Wsch.	3½	—	89½
— — —	4	—	99½
— Pomor.	3½	—	91⅝
— —	4	—	100¾
— W. Ks. Pozn.	4	—	104¾
— — (nowe)	3½	—	99
— — (nowe)	4	—	99⅛
— Szląskie	3½	—	95
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	88½
— — —	4	—	99¾
— rent. March.	4	—	100⅝
— Pomor.	4	—	100⅛
— W. Ks. Pozn.	4	—	100
— Pr. Wsch. i Zach.	4	—	99¾
— Nadreńskie	4	—	99¾
— Saskie	4	—	100⅛
— Szląskie	4	—	100⅛
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	56
— Pożycz. narod.	5	—	65¼
— Obligi 250 fl.	5	69	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	4	87	—
— 6 —	5	—	98
Rosy. poży. angiel.	5	—	94¾

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	84⅛
— Cert. A. 300 zł.	5	94½	—
— — B. 200 zł.	—	—	24
— Lis. z. n w R. S.	4	—	87⅝
— Ob. cztk. 500 zł.	4	93	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅓
Lujdory	—	—	110
Złota. funt. cel	—	—	461
Srébra dito	—	—	29 23
Saskie bil. kas.	—	99⅞	—
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	99⅞	—
Austr. bank	—	—	79½
Polskie bil. bank	—	—	87¾
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt	4	—	136½
Berlin-Hamb.	4	—	119
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	216½
Berl. Szczecin	4	—	128½
Wrocł.-Freib.	4	—	132
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	83
Koźlo-Bogumin	4	—	57
— pierwot.	4½	92¼	—
— —	5	94¾	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	99
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	75
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	66⅜
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	166½
— Litt. B.	3½	—	145
Opol-Tarnowic	4	—	50
Starogr.-Pozn.	3½	—	107¼
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	114¾

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	—	93
Gdański bank pryw.	4	103	—
Dysk. Udział kom.	4	—	97
Gota. bank. pryw.	4	82¾	—
Hanow. dito	4	100	—
Królew. dito.	4	100	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	77½
Magd. bank pryw.	4	—	90½
Pomor. bank. rycer.	4	—	94
Pozn. bank prow.	4	—	99
Prusk. udz. bank.	4½	—	120
Szląsk. Stow. bank.	4	—	96½
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	92	—
Minerwy Szląskiéj	5	—	33⅝
Concordia	4	110	—
Magd. assek. ogn.	4	510	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	—
—	4½	—	101¼
Berl.-Hamb.	4½	—	100
— II. Em.	4½	99½	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	98¾
— Litt. C.	4½	—	101½
— Litt D.	4½	—	101¼
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em.	4	—	96
Koźlo-Bogumin	4	—	—
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	98½	—
— konwen.	4	98½	—
— — III ser.	4	—	98½
— — IV. ser.	4½	—	101¼
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	—	—

	%	żądano.	płacono.
— Lit. D.	4	96¾	—
— Lit. E.	3½	85	—
— Lit. F.	4½	—	—
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 1 września.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	—	95¼
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	109½
Polskie bil. bank.	—	—	87¼
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	79 5/6	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	4	—	103¾
— nowe	3½	—	98¾
— nowe	4	99½	—
— Listy Rent	4	100⅛	—
Szląskie Listy Zast.	3½	95⅛	—
— nowe Lit. A	4	102¼	—
— nowe	4	102¼	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C	4	102½	—
— Listy Rent	4	100 11/12	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	87¼
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	65⅝	—
Minerwy akcye	4	—	—
Szląski bank	4	—	97½
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	—	132 12
— now. Emis	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	97	—
—	4½	—	—

	%	żądano.	płacono.
Głog.-Żegan	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	80⅞	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	167	—
— Lit. B.	3½	—	144
— obl. z pr. pierw.	4	97¼	—
— Lit. E.	3½	85¼	—
— Lit. F.	4½	—	—
Opol. Tarnow.	4	51	—
Koźlo-Bogumin	4	—	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.
dnia 2 września.

Pozn. List. Zastaw.	4	—	104
— nowe	3½	—	99
— nowe	4	99¼	—
Pozn. List. Rent	4	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	102½	—
— obl. mel. Obry.	5	102½	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skrb.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z premią.	3½	—	—
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-Szl. ak. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Polskie banknoty	—	87¾	—
Zagraniczne banknoty	—	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.